Temat B (Szkoły):

Roman Kent opisuje konieczność chodzenia do szkoły grupkami w obawie przed bójkami z polskimi rówieśnikami.

Roman Kent

„Co jakiś czas po drodze do szkoły napotykałem różne przeszkody. Aby dojść do Gimnazjum Żydowskiego, trzeba było przejść obok państwowej szkoły dla nieżydowskich uczniów. Zazwyczaj chodziliśmy do szkoły grupkami, dzięki czemu czas płynął szybciej i było mniej prawdopodobne, że chłopcy z tamtej szkoły wdadzą się z nami w bójkę. Zawsze było wiadomo, że chodzimy do Gimnazjum Żydowskiego, ponieważ nasze mundurki były inne i wyróżniały się w tłumie. Utarczki zdarzały się rzadko, lecz kiedy do nich dochodziło, zazwyczaj wychodziliśmy z nich bez większego szwanku. Najgorsze, co mogło się zdarzyć, to krew z nosa, parę siniaków czy podarte ubranie. W takich sytuacjach do akcji wkraczali nasi nauczyciele i załatwiali sprawę bezpośrednio z administratorami drugiej szkoły."

Roman Kent, *Jedynym wyjściem była odwaga*, Łódź 2020, s. 29.